

ŚMIERĆ NA morsowaniu



Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL



- Kasujemy wszystkie pojazdy:
osobowe, ciężarowe, autobusy,
maszyny rolnicze,
a nawet samoloty i czołgi.
- Zaświadczenia
do wydziału komunikacji



KASACJA POJAZDÓW
500 545 500



- Wstępna wycena
przez telefon
- Płatność gotówką
- Odbiór autolawetą
- Sprzedaż części
używanych



ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

OSOBOWYCH, BUSÓW, CIĘŻAROWYCH ORAZ SPRZĘTU ROLNICZEGO

**ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA
WŁASNY TRANSPORT AUTOLAWETA**

MACII
Stacja demontażu pojazdów

Śmiłowo 29e, 64-125 Poniec
tel. 733 70 70 70



Śmierć na morsowaniu

Mimo wysiłku wielu osób, nie udało się uratować życia pięćdziesięciolatki, pod którym tydzień temu załamał się łód na zbiorniku w Rokitkach. Po 10 godzinach reanimacji lekarz z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy stwierdził zgon.

Aga Jackiewicz
Piotr Kanikowski

Według nieoficjalnych informacji, mężczyzna przebywał około 50 minut pod lodem. Nurkowie znaleźli go w odległości ok. 20 metrów od miejsca załamania się lodu. Został wyciągnięty na brzeg, oddany pod opiekę ratowników medycznych i na sygnale przewieziony karetką do szpitala. Był w głębokiej hipotermii. Lekarze długo walczyli, by go z niej wyciągnąć. Stopniowo ogrzewali pacjenta i równocześnie kontynuowali reanimację. Nazajutrz rzecznik szpitala Krzysztof Maciejak potwierdził wiadomość o jego śmierci.

Do wypadku doszło w czwartek 11 stycznia około godziny 10. Mężczyzna planował morsowanie w zamrzniętym zbiorniku. W trakcie przygotowań, gdy starał się wykuć przeręb, łód się załamała. Męż-

czyzna znalazł się pod wodą, a towarzysząca mu kobieta natychmiast powiadomiła służby ratownicze.

W akcji ratowniczej brało udział kilka zastępów: Ochotnicza Straż Pożarna z Rokitek,



Fot. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Legnicy

strażacy z Chojnowa oraz Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Legnicy.

Oficer prasowy Marcin Swenderski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Legnicy: - Mężczyzna wpadł do wody i przemieścił się pod lodem. Został odnaleziony około 20 metrów od miejsca, w

którym tafla się załamała. Gdy został zlokalizowany, w miejscu odnalezienia rozkuto łód i wyciągnięto poszkodowanego na powierzchnię. Został następnie przekazany zespołowi ratownictwa medycznego i przewieziony do szpitala.

Do podobnego wypadku tego samego dnia około godziny

19 w Spalanej. Tam łód pękł pod 70-letnim mężczyzną, który po kłótni z żoną wyszedł na środek akwenu. Przemarzniętego do szpiku, po kilkunastu minutach przebywania w zimnej wodzie, wyciągnęli strażacy. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Po udzieleniu pomocy, 70-latek wrócił do domu.

Złote Serduszko Legnicy

Za niespełna trzy tygodnie, podczas 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, sztab w Legnicy przeprowadzi licytację Złotego Serduszka z numerem 75. Cena wywoławcza: 10 tysięcy złotych. Już można zgłaszać swoje oferty.

To absolutnie unikatowa sytuacja: Legnica gra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy od początku, ale po raz pierwszy w 32-letniej historii akcji przeprowadzi licytację Złotego Serduszka. Tylko 15 sztabów na całym świecie dostało taką możliwość. Powierzenie jednego ze Złotych Ser-

duszek sztabowi w Legnicy jest ogromnym wyróżnieniem dla organizatorów tutejszego Finału, harcerzy z organizacji ZHP21.

- Rok do roku rosły wyniki naszych zbiórek. Fundacja WOŚP doceniła to zaangażowanie i zaufała, że nie sprzedamy tanio jej Złotego Serduszka - mówi Piotr Szymański, komendant ZHP 21 i szef jednego z dwóch sztabów 32. Finału WOŚP w Legnicy (drugi organizuje Organizacja Harcerska Pro Mundi).

Co roku Fundacja WOŚP zamawia w Mennicy Polskiej 100 Złotych Serduszek. Obok Złotych Kart Telefonicznych

są najbardziej prestiżowymi pamiątkami po akcji. Każde jest oznaczone kolejnym numerem i datą Finału. Mają dokładnie po 3,3789 grama złota. Złote Serduszko nr 1 w ubiegłym roku zostało sprzedane za 888 888 zł.

- Naszego fizycznie jeszcze w Legnicy nie ma. Jeszcze nie wyszło z mennicy. Ale myślę, że w przyszłym tygodniu będziemy już mogli je pokazać - mówi Piotr Szymański. - Chcemy, żeby każdy mógł je obejrzeć. Z Galerii Piastów szykujemy specjalną gablotę, gdzie je wyeksponujemy.

Licytacja Złotego Serduszka nr 75 odbędzie się na



Fot. Piotr Kanikowski / Fundacja WOŚP

żywo, podczas Finału WOŚP 28 stycznia, ale zainteresowani już mogą zgłaszać się do szefa sztabu (696 459 506). Piotr Szymański liczy na legnickie firmy.

- Byłoby pięknie, gdyby Złote Serduszko zostało w Legnicy - mówi. - Fantastycznie byłoby też, gdyby mieszkańcy Legnicy zorganizowali na ten cel zrzutkę i wygrali je dla mia-

sta. Serduszko mogłoby wówczas trafić do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy i być wyjątkowym symbolem ofiarności oraz solidarności z chorymi. (PeKa)

gazeta nakład 7 tys egz. ISSN 1232-1680

legnicka

Wydawca kontakt:
Wydawnictwo LCA Media Ewelina Trzeciak
tel. 668 725 101,
reklama.lca@gmail.com
Druk:
Polskapresse Poligrafia drukarnia Sosnowiec

Redakcja:
Kontakt dziennikarzy:
redakcja@tulegnica.pl
ul. Wjazdowa 5, Legnica
Redaguje zespół

Biuro reklam i ogłoszeń,
ul. Wjazdowa 5
Kierownik biura reklam:
Magdalena Czekajło-Grechowicz
tel. 608 310 413,
m.czekajlo@tulegnica.pl

Pensjonat
"Pod Smerkami"
58-580 Szklarska Poręba
ul. Słowackiego 17
e-mail: podsmmerkami@poczta.onet.pl
www.podsmmerkami.pl
tel. 501 026 529
W krainie Karkonosza
- Ducha Gór -
leży urokliwie położony
pensjonat POD SMERKAMI

Zapraszamy do naszego pensjonatu
zapewniamy wygodne pokoje
i wspaniałą atmosferę

Stacja LPG
Czynne pon.-sob. 7⁰⁰-18⁰⁰
- LPG - 2,82 zł
- wymiana butli - 82 zł
- wymiana butli turystycznych
- węgiel i drewno workowane
Legnica ul. Wrocławska 101
tel. 602 478 962
DOWÓZ BUTLI I OPAŁU - tel. 790 527 150
OTWARTE w KAŻDĄ
NIEDZIELĘ 9⁰⁰-15⁰⁰

REKLAMA
biuro
reklam i ogłoszeń
tel. 608 310 413

INFORMACJA
Wójt Gminy Paszowice
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.)
podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Gminy Paszowice, 59-411 Paszowice 137
został wywieszony oraz zamieszczony
w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.paszowice.pl,
wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz najmu,
na okres od 16.01.2024 r. do 6.02.2024 r.

Co Kupaj chce zmienić w Legnicy

Bezpłatna komunikacja miejska, remonty kamienic komunalnych, usprawnienie pracy urzędu miasta, lepszy transport publiczny i więcej pieniędzy na Legnicki Budżet Obywatelski... To prospołeczny rdzeń programu wyborczego Macieja Kupaja. Kandydat Platformy Obywatelskiej na prezydenta Legnicy wierzy, że realizując go powstrzyma negatywny trend z ostatnich lat: miasto przestanie się wyludniać.

Piotr Kanikowski

- Odejdziemy od hasła "Legnica, z nią zawsze po drodze". Chciałbym, żeby Legnica przestała być tylko po drodze, ale żeby stała się miejscem docelowym. Żeby była bezpieczna i przyjazna, a ludzie chcieli tu mieszkać i żyć - mówi Maciej Kupaj, który 7 kwietnia będzie rywalem Tadeusza Krzakowskiego w walce o stanowisko prezydenta Legnicy.

Na progu kampanii wyborczej ogłasza 10 punktów ze swego programu społecznego.

Maciej Kupaj chce wprowadzić Kartę Mieszkańca Legnicy - na wzór rozwiązań z Wrocławia i Poznania, które w ten sposób dziękują swoim obywatelom za płacenie podatków. Karta będzie uprawniać dzieci i młodzież do bezpłatnego korzystania z komunikacji miejskiej. Legnickim kierowcom umożliwi zaparkowanie samochodu w centrum na godzinę bez opłat.

Kandydat PO zapowiada zniesienie barier covidowych, które utrudniają petentom załatwienie swoich spraw w ratuszu. Mieszkańcy znów będą mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z urzędnikami, co przyspieszy procedury. Maciej Kupaj ma też pomysł, jak usprawnić funkcjonowanie Wydziału Spraw Obywatelskich w Akademii Rycerskiej, by mieszkańcy nie czekali w kolejkach przed budynkiem.

Ważnym punktem w programie są remonty zasobów komunalnych.

- Legnica to piękne miasto. Niestety, tego nie widać, bo jest pokryta brudem i kurzem - ocenia Maciej Kupaj.

Jako prezydent chce systematycznie remontować elewacje budynków, klatki schodowe i porządkować wnętrza podwórkowe. Zapowiada też powrót do zarzuconego przez prezydenta Tadeusza Krzakowskiego planu likwidacji cywilizacyjnych zapóźnień w dostępie do toalet.



Maciej Kupaj, kandydat na prezydenta Legnicy i Aleksandra Krzeszewska, kandydatka na wiceprezydenta miasta

- 55 procent mieszkań komunalnych w Legnicy nie ma łazienki. Ponad połowa nie ma toalet - przypomina. - Tak jak w roku 2016, zabezpieczymy w budżecie miasta środki, aby zapewnić mieszkańcom godne warunki do życia.

Maciej Kupaj obiecuje wsparcie dla wspólnot mieszkaniowych przy pozyskiwaniu środków zewnętrznych na remonty i modernizacje budynków. Myśli, jak przy zarządzaniu miastem wykorzystać potencjał legnickich organizacji pozarządowych. Uważa, że

mogłyby w imieniu miasta prowadzić mieszkania wspomagające czy dom opieki nad matką i dzieckiem.

Kandydata PO niepokoi słabnące z roku na rok zainteresowanie mieszkańców partycypowaniem w rządzeniu miastem. Kiedyś w głosowania

Legnickiego Budżetu Obywatelskiego angażowało się 7 tysięcy mieszkańców, a obecnie już tylko 3 tysiące.

- To efekt tego, że zgłaszane prezydentowi uwagi nie zostały wysłuchane - twierdzi Maciej Kupaj. - Chcemy posłuchać ludzi. Zwiększymy ilość środków na LBO i ilość obszarów głosowania. Wprowadzimy też możliwość głosowania na projekty ogólnomiejskie, by nie były zagrożeniem dla lokalnych inicjatyw.

Maciej Kupaj uważa, że naprawy wymaga też transport publiczny. - Musi być szybki, tani i bezpieczny, konkurencyjny dla samochodów osobowych, aby mieszkańcy chcieli z niego masowo korzystać.

W kontekście tego wyzwania kandydat PO niepokoi się, że procedura wyboru prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego trwa już 7 miesięcy a następcy emerytowanego Zdzisława Bakinowskiego nie widać.

WYPRZEDAŻ
GARNITURY OD 699⁹⁹ ZŁ

recman



LEGNICA
UL. NAJŚWIĘTSZEJ
MARII PANNY 5C
(obok pączkarni)

Rabczenko będzie liderem listy KO do dolnośląskiego Sejmiku

Po dwóch pracowitych kadencjach w Radzie Miejskiej Legnicy Jarosław Rabczenko powalczy o mandat radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Najprawdopodobniej będzie jedynką na wspólnej liście Koalicji Obywatelskiej i Lewicy. Przedwyborcze prognozy wskazują, że w kwietniowych wyborach demokratyczna opozycja ma szansę odbić Dolny Śląsk koalicji PiS-u i Bezpartyjnych Samorządowców.

Jarosław Rabczenko przejmie rolę lidera Koalicji Obywatelskiej w okręgu legnickim od Piotra Borysa, który ma inne obowiązki: mandat posła, tekę wiceministra sportu i zadanie pokonania Roberta Raczyńskiego w wyborach na prezydenta Lubina. Przemawia za nim 10-letnie doświadczenie pracy w legnickim samorządzie, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje, m.in. przewodniczącego rady, przewodniczącego komisji i szefa Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej. Ponadto jest menadżerem, specjalistą od funduszy unijnych, który zawodowo wspiera gminy, powiaty i firmy w pozyskiwaniu pieniędzy na rozwój.



Jarosław Rabczenko

Jak informuje Gazeta Wyborcza, Koalicja Obywatelska i Lewica w tych dniach dopinają rozmowy o wystawieniu wspólnej listy do dolnośląskiego Sejmiku. Trzecia Droga idzie do kwietniowych wyborów osobno, ale z gotowością do współtworzenia później podobnej koalicji jak w Sejmie.

Przedwyborcze prognozy wskazują, że ani Prawo i Sprawiedliwość, ani Bezpartyjnym Samorządowcom nie uda się na Dolnym Śląsku utrzymać stanu posiadania z 2018 roku. Z analizy, którą miesiąc temu opublikował politolog Mateusz Pluta, wynika, że Bezpartyjni Samo-

rządowcy stracą jedno a PiS aż cztery miejsca w Sejmiku. Jeśli wyniki wyborów pokryją się z tą prognozą, KO będzie mieć w dolnośląskim samorządzie 15 radnych, PiS -10, Trzecia Droga i Bezpartyjni po 5, a Lewica - 1. A do rządzenia województwem wystarczy 19 głosów.

W okręgu nr 5 (Legnica, powiaty legnicki, głogowski, lubiński, polkowicki, jaworski i złotoryjski) do podziału jest 6 mandatów. Według Mateusza Pluty, 2 przypadną Koalicji Obywatelskiej, 2 PiS-owi, po 1 Trzeciej Drodze i Bezpartyjnym Samorządowcom.

(PeKa)

Jak ratusz zamierza dokończyć rewitalizację palmiarni

Trzeci etap rewitalizacji dziewiętnastowiecznej palmiarni w Legnicy ma być realizowany w formule "zaprojektuj i wybuduj". Ratusz chce przerzucić na wybranego w przetargu wykonawcę inwestycji obowiązek uzyskania wszelkich zgód niezbędnych do kontynuowania inwestycji. W tym uzgodnień z konserwatorem zabytków, których brak był powodem spowolnienia prac.

Drugi etap rewitalizacji palmiarni przebiegał z problemami. W jego trakcie okazało się, że niemożliwe jest pokrycie obiektu płytami z poliwęglanu, jak zakładały specyfikacja i umowa z wykonawcą, bo miasto nie ma na to zgody legnickiego konserwatora zabytków. Odwołując się do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prezydent Tadeusz Krzaskowski liczył na zielone światło w tym zakresie, ale wydana 13 czerwca 2023 r. decyzja MKiDN ostatecznie pogrzebała jego nadzieje. Z konieczności do umowy z wykonawcą wprowa-

dzono aneksem "roboty zastępcze i dodatkowe", na czym legnicka firma USBUD koniec końców wyszła korzystnie, bo wartość zawartej w listopadzie 2021 r. umowy wzrosła o prawie 0,6 mln zł (z 3 328 023,20 zł do 3 908 185,74 zł). Jednocześnie o kilka miesięcy wydłużył się okres realizacji inwestycji. Początkowo miała się zakończyć w marcu, ale przeciągnęła się do grudnia 2023.

Efekt tych perturbacji jest taki, że legnickiej palmiarni nie da się przywrócić do użytkowania już po II etapie, jak zakładano wcześniej, bo wciąż do wykonania pozostaje pokrycie obiektu. Zgodnie z decyzją konserwatora zabytków, musi być szklane, a to wymaga wzmocnienia metalowej konstrukcji, nieprzystosowanej do dźwigania takiego ciężaru. Bez tego nie można przenieść pod kopułę przechowywanych po szkołach roślin, zrobić nowych nasadzeń i wpuścić do środka zwiedzających.

Urząd Miasta w Legnicy będzie ogłaszał przetarg na trzeci etap rewitalizacji, polegający głównie na wzmocnieniu konstrukcji, zamontowaniu bezpiecznego szkła, odtworzone zostanie historyczne wejście do palmiarni. Poza pawilonem głównym, prace obejmą też część przylegającego doń a nieużytkowanego do tej pory pawilonu nr 5 (szklarni) oraz węzeł cieplny. Ich przewidywany koszt to ok. 9 mln zł.

Legnica w 2023 r. pozyskała na ten cel 8 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Zadanie będzie realizowane w formule "zaprojektuj i wybuduj", co oznacza, że w zakresie umowy będzie wykonanie dokumentacji projektowej i robót budowlanych. To nie inwestor, ale wykonawca, będzie musiał uzyskać komplet przewidzianych prawem zezwoleń, w tym - będącą dotąd problemem nie do przeskoczenia - pozwolenie od konserwatora zabytków.

(PeKa)

WODNY TOR PRZESZKÓD NIEBAWEM U NAS!

WATERMANIA.pl
RADOŚĆ PŁYNIE Z WODY

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W JAWORZE

Miasto Jawor
www.jawor.pl

13-28 stycznia 2024r. FERIE ZIMOWE

Dom Pomocy Społecznej w Legnickim Polu

zatrudni pracowników na stanowisko:

☒ **OPIEKUNA**

- wymagania:
 - wykształcenie min. średnie
 - empatia • komunikatywność

Oferujemy:

- **stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,**
- **dotatkowe świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, m.in. wczasy pod gruszą, dofinansowanie do wypoczynku dzieci, dofinansowanie zakupu karty multisport,**
- **tzw. trzynaste wynagrodzenie.**

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z Działem Kadr DPS w Legnickim Polu, tel 76 8582164 w. 106 lub 116, kadry@dpslp.org.pl

SALONY OPTYCZNE DR OKO



Dzień BABCI I DZIADKA

-50%*

NA OKULARY
PROGRESYWNE



Salony Optyczne DrOKO

- ul. Złotoryjska 14
- ul. Chojnowska 11
- Galeria Ferio
ul. Chojnowska 41
- CH Kaufland
ul. Iwaskiewicza 1

*Szczegóły w salonach.
Promocja trwa do 31 stycznia 2024

TO JEST WYRÓB MEDYCZNY. UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ UŻYWANIA LUB ETYKIETĄ.



MIESZKANIA OD 28 DO 63 m²

- OGRZEWANIE
PODŁOGOWE!
- BALKONY
- WINDA



NOWA INWESTYCJA!

KONTAKT:

668 474 678

PEŁNA OFERTA:

www.nowalegnica.pl

Biskup zawiesił księdza oskarżonego o intymne kontakty z kobietami

W legnickiej kurii toczy się postępowanie kano-niczne w sprawie księdza Andrzeja Łuczyńskiego. W związku z doniesieniem, że utrzymywał intymne kontakty z kobietami, biskup pomocniczy Piotr Wawrzynek zawiesił go w czynnościach proboszcza parafii w Lubomierzu. W opublikowanym w internecie oświadczeniu ksiądz pisze, że jest niewinny, a przeciw poma-wiającemu go małżeństwu skierował pozew cywilny do sądu.

Postępowanie, które kuria prowadzi w sprawie księdza, ma charakter wyjaśniający. Ksiądz Andrzej Łuczyński został w nim przesłuchany, ale jako świadek, nie oskarżony, i obecnie kuria nie przesądza ani o prawdziwości zarzutów, ani ich nieprawdziwości. Na czas badania sprawy biskup Piotr Wawrzynek zawiesił ks. Andrzeja Łuczyńskiego w obowiązkach proboszcza parafii pw

Św. Maternusa B.M. w Lubomierzu.

„Akt oskarżenia przeciwko mojej osobie skierowali Państwo Monika i Roman [...] którzy zarzucają mi intymne kontakty z Panią Moniką [...] i innymi Kobietami z Parafii św. Maternusa w Lubomierzu. Zostałem również oskarżony o udzielanie rozgrzeszenia z grzechu cudzołóstwa, który Pani Monika [...] miała dopuścić się ze mną za co grozi kanoniczna kara. Te wszystkie pomówienie są kłamstwem i oszczerstwami kierowanymi w moją osobę i mają na celu zniszczenie mnie jako kapłana i człowieka. Rzekome dowody, które mają mnie obciążać są sfabrykowane. Pani Monika [...] podczas spotkania z Radą parafialną zaprzeczyła, że jakiegokolwiek intymne relacje łączyły mnie i ją. Mam na to świadków, którzy to potwierdzają. Wszystkie zarzuty kierowane przez Państwa R. są bezpodstawne”

- pisze ks. Andrzej Łuczyński w oświadczeniu.

Ma poczucie krzywdy. Przeciwno pomawiającemu go małżeństwu wystąpił do sądu i zapowiada, że będzie się domagał wysokiego zadośćuczynienia. Pisze, że całą sprawę mocno przeżywa jego rodzina. Prosi, by nie wierzyć oszczerstwom, dziękuje za wszelkie dobro, którego doświadczył w Lubomierzu i prosi parafian o wybaczenie, jeśli uczynił coś złego.

Pisze: „Od 22 lat jestem księdzem, bardzo kocham kapłaństwo staram się pogłębiać moją więź z Panem Bogiem przez codzienną modlitwę, Eucharystię, cotygodniową spowiedź, coroczne rekolekcje kapłańskie. Zawsze przez swoje życie dbam o dobry przykład kapłana i Kościoła, co mogą potwierdzić moi drodzy Parafianie. W tym miejscu pragnę Was prosić o modlitwę w mojej intencji.”

Ks. Andrzej Łuczyński pochodzi z Bolesławca. W 2002 roku ukończył Seminarium Duchowne w Legnicy. Pracował jako wikary w parafiach w Jeleniej Górze, Lubaniu i Zgorzelcu, w latach 2013-2022 kierował parafią w Tomaszowie Bolesławieckim a od niespełna dwóch lat jest proboszczem parafii pw Św. Maternusa B.M. w Lubomierzu. (PeKa)



Jak mieszkanie Miłkowic pozbywał się odpadów z warsztatu

Prokuratura Rejonowa w Legnicy rozwiązała zagadkę stu beczek z ropopochodną cieczą i innych niebezpiecznych odpadów znajdujących w marcu 2023 r. w okolicach Grzymalina i Lipiec. Pochodziły z posesji Jarosława J. w Miłkowicach. Chcąc się pozbyć kłopotliwych substancji, mężczyzna wynajął Dominika W. i Michała W. z sąsiedniej wsi, którzy ciągnikiem rozwieźli je po okolicy. Cała trójka trafiła na ławę oskarżonych za przestępstwa przeciwko środowisku.

16 marca 2023 roku w Grzymalinie jeden z mieszkańców natknął się na miejsce, gdzie wśród rozlanych substancji ropopochodnych wały się ociekające olejem zużyte filtry samochodowe, tkaniny i opakowania po olejach mineralnych, tworzywa sztuczne oraz gruz budowlany. Dwa dni później policjanci ujawnili podobne miejsce na terenie byłego poligonu wojskowego w okolicy miejscowości Lipce. Dodatkowo wyrzucono tu częściowo uszkodzone i rozszczelnione 200-litrowe beczki z substancjami ropopochodnymi i łatwopalnymi.

Jak ustalono w toku śledztwa, odpady te pochodziły z posesji oskarżonego Jarosława J., położonej w Miłkowicach - informuje prokurator Lidia Tkaczyszyn, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Jarosław J. nabył tą posesję 15 czerwca 2021 roku. Wykorzystywał ją do działalności gospodarczej. Według prokuratury, przez prawie dwa lata nielegalnie składował tu odpady niebezpieczne: substancje ropopochodne, nasączone nimi szmaty, zużyte części samochodowe, opakowania

po olejach mineralnych, tworzywa sztuczne, gruz budowlany itd. W Miłkowicach Jarosław J. trzymał też 200-litrowe beczki i pojemniki typu mauser wypełnione substancjami łatwopalnymi.

Jak informuje prokurator Lidia Tkaczyszyn, Jarosław J. kupił nieruchomość wraz ze znajdującymi się już na niej odpadami i zobowiązał się do ich usunięcia zgodnie z prawem. Ale zamiast tego nakłonił Dominika W. i Michała W., aby ciągnikiem rolniczym wywieźli je z Miłkowic i porzucili w okolicach Grzymalina oraz Lipiec.

Z opinii biegłego z zakresu chemii i inżynierii środowiska wynika, że znalezione pod Grzymalinem odpady miały bezpośredni kontakt z ziemią i znajdowały się w otoczeniu lasu i łąk - Przeprowadzona analiza pobranych próbek wykazała obecność w nich olei mineralnych zaliczanych do odpadów niebezpiecznych - referuje Lidia Tkaczyszyn. - W przypadku odpadów ujawnionych w obrębie miejscowości Lipce, biegły stwierdził, że w wynikach pobranych stamtąd próbek wykazano obecność substancji palnych i łatwopalnych, które zaliczane są do odpadów niebezpiecznych.

Nim Dominik W. i Michał W. zdążyli całkowicie uprzątnąć posesję w Miłkowicach, u Jarosława J. pojawiła się policja. Biegły obejrzał odpady na terenie nieruchomości i ocenił, że były przechowywane w sposób nieprawidłowy, na podłożu nieutwardzonym oraz na terenie niezaopatrzonego w system odbierania odcieków.

W ocenie tego biegłego warunki i sposób składowania przedmiotowych odpadów powodował zagrożenie obniżenia jakości powierzchni ziemi -

informuje prokurator Lidia Tkaczyszyn.

Prokuratura poprosiła też o opinię biegłego z zakresu pożarnictwa. Wynika z niej, że skład i sposób zdeponowania substancji palnych w Miłkowicach oraz w okolicy wsi Lipce stwarzał bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania pożaru.

Lidia Tkaczyszyn: - Prokurator oskarżył Jarosława J. o składowanie wbrew przepisom Ustawy o odpadach w Miłkowicach odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych oraz łatwopalnych, w taki sposób, że mogło to spowodować obniżenie jakości wody i powierzchni ziemi oraz spowodować przy tym bezpośrednie niebezpieczeństwo pożaru. Dominika W. i Michała W. prokurator oskarżył o usunięcie i transportowanie w miejscowościach Miłkowice i Grzymalin oraz w okolicach miejscowości Lipce, wspólnie i w porozumieniu, wbrew przepisom Ustawy o odpadach, odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych, w taki sposób, że mogło to spowodować obniżenie jakości wody i powierzchni ziemi.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Oskarżony Jarosław J. oświadczył, że chciałby dobrowolnie naprawić wyrządzoną szkodę i zobowiązał się do legalnego usunięcia odpadów z miejsc ich ujawnienia. Już wywiązał się z tego zobowiązania. Przed prokuratorem zadeklarował wolę dobrowolnego poddania się karze.

Podobnie jak Dominikowi W. i Michałowi W., grozi mu od roku do lat 10 pozbawienia wolności oraz wysoka nawiązka na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. (PeKa)



OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
W JAWORZE

**ZAPRASZAMY NA CAŁODZIENNĄ
WYCIEZKĘ NA NARTACH
BIEGOWYCH
W GÓRACH IZERSKICH.**

**NARTY
BIEGOWE
W JAKUSZYCACH**

WYJAZD 03.02.2024 R.

TARGOWISKO MIEJSKIE

GODZ. 8:00

KOSZT: 190 ZŁ / OS.

ZAPEWNIAMY:

- transport komfortowym autokarem
- usługę instruktorów narciarstwa biegowego 1/15 os.
- sprzęt do narciarstwa biegowego (narty, buty, kije)
- ognisko z pieczeniem kielbasek

Rezerwacji należy dokonać do 22.01.2024 r.
pod adresem e-mail: imprezy@osirjawor.pl

Więcej informacji na
www.jawor.naszosir.pl

UODO broni legnickiego szpitala przed Elżbietą Witek

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych umorzył prowadzone na wniosek Elżbiety Witek postępowanie wyjaśniające dotyczące Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Była marszałek Sejmu skarżyła się, że placówka udostępniła dane osobowe jej męża, leżącego przez ponad dwa lata na OIOM-ie, "córcie zmarłej pacjentki", co wykorzystano w publikacji Radia Zet i innych mediów. W uzasadnieniu decyzji prezes UODO wskazuje, że nie ma dowodów, jakoby to szpital odpowiadał za przekazanie danych.

17 lipca 2023 r. najpierw Mariusz Gierszewski i Radosław Gruca z Radia Zet, a potem inni dziennikarze, napisali, że mąż Elżbiety Witek - pacjent Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy - po ponad dwóch latach przebywania na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii został przeniesiony na Oddział Paliatywny.

Ta publikacja musiała odpalić krótki lont w głowie ówczesnej marszałek Sejmu, bo już kilka dni później z warszawskiej kancelarii prawnej Kopeć & Zaborowski poszły wnioski do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych i Rzecznika Praw Pacjenta. Za pośrednictwem mecenasa Macieja Zaborowskiego (prawnika m.in. Obajtka, Ziobry, Orlenu i Sejmu) Elżbieta Witek wносиła o wszczęcie postępowania w sprawie naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych oraz przeprowadzenie kontroli w Wojewódzkim Szpitalu Spe-

cialistycznym w Legnicy. Placówka została posądzona o przekazanie na zewnątrz informacji na temat stanu zdrowia i innych wrażliwych danych dotyczących jej męża.

- Potwierdzam, postawiono nam takie zarzuty, a w ich wyniku wszczęto wobec naszego szpitala postępowania administracyjne. Nie ukrywam, że personel placówki był bardzo zaskoczony tymi oskarżeniami - mówi Krzysztof Maciejak, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy.

Co ustalił prezes UODO?

Ostatecznie prezes UODO ustalił fakty. W decyzji z 15 grudnia 2023 r. o umorzeniu postępowania pisze, że na skutek medialnych publikacji w przestrzeni publicznej znajdują się dane osobowe o stanie zdrowia męża marszałek Sejmu. Niemniej jednak, w niniejszej sprawie, brak jest dowodów na to, by Szpital udostępnił dane o stanie zdrowia jakimkolwiek podmiotom nieuprawnionym, a zwłaszcza osobie określonej mianem „córcie zmarłej pacjentki” - twierdzi UODO.

Tu potrzebna jest dygresja i wyjaśnienie. "Córka zmarłej pacjentki" to Dagmara Dolecka. Jej mama, leżąc w Jaworskim Centrum Medycznym, przez 8 dni czekała na łóżko na OIOM-ie. W szpitalu Legnicy nie było dla niej wolnego miejsca, bo jedno z dzieściu od około dwóch lat zajmował mąż marszałek Sejmu. Podczas dziewiątej doby ocze-



kiwania kobieta zmarła. Dagmara Dolecka twierdzi, że nie musiało tak być. Poza niewydolnością oddechową jej mama była w dobrym stanie zdrowia. Miała duże szanse na przeżycie. Pani Dagmara złożyła do prokuratury w Legnicy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nadużycia uprawnień przez pracowników szpitala decydujących o przewlekłym przetrzymywaniu VIP-a na OIOM-ie, co stało się tematem kwietniowej publikacji dziennikarzy Radia Zet i jądrem afery dotyczącej PIS-owskiej marszałek Sejmu.

W uzasadnieniu decyzji o umorzeniu postępowania prezes UODO podkreślił, że strona skarżąca nie przedstawiła żadnych dowodów na to, iż źródłem medialnych informacji o pacjencie był legnicki szpital. Nie ma więc podstaw do oskarżania placówki o naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych. Przeciwnie - w aktach sprawy

są dowody, że placówka odmawiała zgłaszającym się do niej dziennikarzom informacji na temat hospitalizacji męża marszałek i wszelkich komentarzy w tej sprawie. W związku z ukazującymi się mimo tego artykułami na temat pacjenta, szpital prowadził wewnętrzne analizy i czynności wyjaśniające, ale nie stwierdził naruszenia procedur przez swoich pracowników. Wdrożono też stosowne działania prewencyjne.

Decyzja prezesa UODO jest ostateczna. Ale nieprawomocna.

- Stronom postępowania przysługuje skarga na decyzję organu nadzorczego do Wojewódzkiego Sadu Administracyjnego w Warszawie - w odpowiedzi na nasz mejl informuje Adam Sanocki, rzecznik prasowy Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Tajemnica Rzecznika Praw Pacjenta

UODO to nie jedyna państwowa instytucja, którą zaprzęgnięto do poszukiwania winnych ujawnienia, że na legnickim OIOM-ie od 2020 r. leży mąż Elżbiety Witek. Przed nim sprawę badali Rzecznik Praw Obywatelskich oraz - pod kątem ewentualnych naruszeń ze strony dziennikarzy - Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Także ich postępowania zakończyły się umorzeniami.

Jako ostatnie lub jedno z ostatnich wszczęto postępowanie wyjaśniające przed Rzecznikiem Praw Pacjenta, również na wniosek byłej marszałek Sejmu reprezentującej hospitalizowanego męża. Zakończyło się czy trwa? Nie sposób tego ustalić. Marzanna Bieńkowska, zastępca dyrektora w biurze Rzecznika Praw Pacjenta pisze, że ponieważ sprawa ma charakter indywidualny, nie może udzielić nam żadnej informacji bez wyraźnej zgody strony skarżącej, de facto Elżbiety Witek.

„Mamy nadzieję na zrozumienie i zapewniamy, że szanujemy Państwa zaangażowanie w rzetelne informowanie społeczeństwa. W razie jakichkolwiek pytań dotyczących naszej instytucji lub szeroko rozumianego obszaru zdrowia, jesteśmy do Państwa dyspozycji” - odpisała nam dyrektorka Marzanna Bieńkowska.

Podkreśliśmy, że na stronie internetowej Rzecznika Praw Pacjenta ukazywały się komu-

nikaty o toczących się postępowaniach w medialnych sprawach, które też miały indywidualny charakter. Na przykład pół roku temu informowano o przerwaniu leczenia onkologicznego pacjenta jednego z polskich szpitali. Dlatego trochę dziwi nas embargo na jakiegokolwiek informacje w tej sprawie.

Niewygodne fakty

Fakty, których Elżbieta Witek nie bierze pod uwagę, są takie, że jej mąż jako wieloletni działacz nauczycielskiej Solidarności, radny i członek zarządu powiatu był osobą publiczną i powszechnie znaną w Jaworze a stan jego zdrowia stał się tematem publicznych wystąpień na rok przed publikacją Radia Zet. Lokalne media wspominały o jego chorobowej absencji jako powódzie kłopotów PiS-u z utrzymaniem większości w radzie powiatu. Ponadto wiele osób - pacjentów i ich gości - miało okazję widzieć, jak Elżbieta Witek w towarzystwie ochroniarzy odwiedza męża w szpitalu. Z tych powodów fakt pobytu Stanisława Witka na OIOM-ie w Legnicy nie był w jej rodzimym Jaworze tajemnicą. Kwestią czasu było szerze rozlanie się tych informacji. Współczując rodzinie pani marszałek, dziennikarze zwlekali z takimi publikacjami, ale śmierć pacjentki Jaworskiego Centrum Medycznego oraz złożone przez Dagmarę Dolecką doniesienie zmieniły dotychczasową optykę.

(PeKa)

Prokuratura oskarżyła Krzysztofa M. o podpalenie mieszkania na ul. Głogowskiej

Według ustaleń prokuratury, to porzucony partner podłożył ogień pod drzwiami mieszkania przy ul. Głogowskiej. Zrobił to z zazdrości, bo lokatorka zostawiła go dla innego. Próbuąc ratować się, dwie osoby wyskoczyły z okna na poddaszu - mężczyzna poniósł śmierć na miejscu, kobieta w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

30-latek Krzysztof M. został oskarżony o spowodowanie pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach, ze skutkiem w postaci śmierci jednej osoby i ciężkich obrażeń ciała u drugiej osoby. W śledztwie nie przyznał się do podpalenia. Prokuratura będzie dowodzić jego winy przed sądem.

Z opinii biegłego powołanego w tej sprawie wynika, że ogień został celowo podłożony w dwóch miejscach na klatce schodowej, pod

drzwiami byłej partnerki Krzysztofa M. Według prokuratury, 30-latek miał motyw, by to zrobić: czuł się zazdrosny i chciał zemsty. Jeśli proces potwierdzi te ustalenia, może trafić do więzienia nawet na 12 lat. Aktualnie odsiadyuje karę pozbawienia wolności za rozbój. Ogień w trzykondygnacyjnej kamienicy przy ul. Głogowskiej w Legnicy pojawił się 7 marca 2023 r., po godzinie 4 w nocy, gdy wszyscy spali. Pożar szybko się rozprzestrzenił. Gdy strażacy dotarli na miejsce, płonęło już całe poddasze. Dwie osoby zamieszkujące płonący lokal, próbując ratować się przed pożarem, wyskoczyły przez okno. Jedna z nich poniósł śmierć, a druga w ciężkim stanie została zabrana do szpitala. Pozostali lokatorzy ewakuowali się z obiektu przed przybyciem strażaków.

(PeKa)





WATERMANIA.pl
RADOŚĆ PŁYNIE Z WODY

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
W JAWORZE

Miasto Jawor
www.jawor.pl



FESTIWAL SUP

NIEBAWEM U NAS!

13-28 stycznia 2024

NAUCZ SIĘ PŁYWAĆ NA DESKACH SUP !
PRZETESTUJ RÓŻNE RODZAJE DESEK SUP !

POZNAJĄ NOWĄ DYSCYPLINĘ SPORTU !
PRZEKONAJ SIĘ JAKIE TO PRZYJEMNE !

Hej!

Studio planowania i zamówień IKEA w Lubinie

Planowanie kuchni lub szafy

Podczas spotkania w Studiu planowania i zamówień w Lubinie doświadczony specjalista IKEA wspólnie z tobą przygotuje projekt mebli kuchennych lub szafy wraz z wyposażeniem, bazując na twoich potrzebach oraz upodobaniach.

W ramach usługi otrzymasz:

- Gotowy projekt 3D
- Wycenę projektu
- Wycenę transportu i montażu

Bez dodatkowych opłat

Odwiedź nas w punkcie:

Cuprum Arena, poziom 2,
ul. Sikorskiego 20, 59-300 Lubin

Umów wizytę na:

www.IKEA.pl/projektowanie

